



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATOR GENERALNY

PG VIII TK 38/12

P 16/12

Warszawa, dnia 5 lipca 2012 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	06. 07. 2012
L.dz.	L. zał.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku z pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Chorzowie Wydział II Karny o zbadanie, „[c]zy art. 178a § 1 kk w zakresie, w jakim nie definiuje znamienia <stanu pod wpływem środka odurzającego> jest zgodny z art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji RP?”

- na podstawie art. 27 pkt 5 w związku z art. 33 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) -

przedstawiam następujące stanowisko:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) postępowanie w tej sprawie podlega umorzeniu, ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 24 lutego 2012 r., sygn. _____, Sąd Rejonowy w Chorzowie Wydział II Karny (dalej także: Sąd pytający lub Sąd Rejonowy) wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, przytoczonym na wstępie niniejszego stanowiska.

Początkowo pytanie prawne Sądu Rejonowego w Chorzowie Wydział II Karny - obok art. 178a § 1 k.k. - obejmowało również przepis art. 87 § 1 k.w. (*vide* - postanowienie tego Sądu z dnia 23 stycznia 2012 r.), „rozumiany w ten sposób, że penalizuje zachowanie polegające na prowadzeniu pojazdów w ruchu lądowym przez osoby, w których organizmach stwierdzono obecność środka działającego podobnie do alkoholu pomimo, że środek ten w czasie prowadzenia pojazdu nie ma żadnego wpływu na zdolności kierującego do jego prowadzenia”, jednak zostało ono zmodyfikowane przez Sąd pytający, jak w sentencji postanowienia z dnia 24 lutego 2012 r., w wyniku realizacji przez ten Sąd zarządzenia Prezesa Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 lutego 2012 r., sygn. Tp 2/12.

Powyższe pytanie prawne zostało sformułowane na tle następującego stanu faktycznego.

B F. został oskarżony o to, że prowadził samochód osobowy będąc pod wpływem środka odurzającego w postaci amfetaminy w ilości 0,05 µg/ml we krwi (Sąd pytający uzupełniająco stwierdził, że z opinii biegłego wynika, iż miało to być 0,5 µg/ml we krwi), to jest o przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.

W ocenie Sądu pytającego, „kwestionowany przepis jest przede wszystkim niezgodny z art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, który w zdaniu pierwszym stanowi, że odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Przepis ten, notabene powtórzony w art. 1 § 1 k.k., wprowadza fundamentalną w prawie karnym demokratycznego państwa prawnego, jakim zgodnie z art. 2 Konstytucji RP jest Rzeczpospolita Polska, *zasadę nullum crimen sine lege*, z której wyprowadzana jest z kolei *zasada nullum crimen sine lege certa*, a więc konieczność określoności czynu zabronionego w taki sposób, aby można było jednoznacznie odróżnić typy zachowań zabronionych przez ustawę od zachowań niezabronionych (tzw. funkcja zewnętrzna określoności czynu) oraz żeby można było wzajemnie odróżnić od siebie poszczególne typy

czynów zabronionych (tzw. funkcja wewnętrzna określoności czynu)” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 2).

Sąd pytający stwierdził, że kwestionowany przepis nie spełnia wymogu określoności czynu zabronionego „w zakresie, w jakim penalizuje prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem środka odurzającego, albowiem żaden przepis ustawy nie definiuje tego znamienia”, oraz zwrócił uwagę, że „stan nietrzeźwości czy stan po użyciu alkoholu, które z racji rozwoju cywilizacyjnego polskiego społeczeństwa i wieków obecności alkoholu w kulturze polskiej są stosunkowo łatwo rozpoznawane, zostały w ustawie zdefiniowane (odpowiednio w art. 115 § 16 kk i w art. 46 ust. 2 ustawy z dnia 26 października 1982 roku o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi), co oznacza, że ustawodawca dostrzegł potrzebę określenia tego znamienia czynu zabronionego. Tym bardziej więc jako konieczne jawi się wprowadzenie definicji znacznie słabiej zbadanego, a w każdym razie mniej znanego ogółowi społeczeństwa stanu wywołanego zażyciem innych środków psychoaktywnych zwłaszcza, gdy uwzględnić, że w prawie karnym sensu largo przewidziana jest także odpowiedzialność za czyn zabroniony polegający na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie po użyciu środka podobnego do alkoholu (a więc także środka odurzającego), również niezdefiniowanego w ustawie (art. 87 § 1 kw)” [uzasadnienie pytania prawnego, s. 2 - 3].

W dalszej części uzasadnienia pytania prawnego Sąd Rejonowy przypomniał, że „[w] orzecznictwie Sądu Najwyższego trudność wynikającą z braku definicji ustawowej kwestionowanego znamienia próbuje się rozwiązywać przez porównywanie stanu pod wpływem środka odurzającego czy po użyciu takiego środka do stanu nietrzeźwości i po użyciu alkoholu”, zacytował sentencję wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. V KK 128/06 (LEX nr 257849), po czym stwierdził, że „są to rozwiązania dalece niewystarczające i z racji szczególnego charakteru norm prawa karnego, ingerujących w podstawowe prawa i wolności człowieka, wysoce wątpliwe

konstytucyjnie, ponieważ wprowadzając kwestionowane znamię do art. 178a § 1 kk ustawodawca na sądy przerzucił rolę wypełnienia ich treścią, co w systemie prawa stanowionego i w świetle art. 10 Konstytucji RP jest zabiegiem niedopuszczalnym, rolą sądów, w tym także Sądu Najwyższego, nie jest definiowanie czynów zabronionych tylko ustalanie czy określone zachowanie wyczerpuje znamiona zdefiniowane w ustawie karnej i wydanie rozstrzygnięcia w zależności od rodzaju ustalenia. Przede wszystkim jednak zaproponowane przez Sąd Najwyższy kryterium jest bardzo niedoskonałe, co ze szczególną mocą widać w niniejszej sprawie, w której biegły toksykolog stwierdził, że <porównywanie wpływu amfetaminy na organizm do stanu nietrzeźwości lub stanu po użyciu alkoholu jest [...] bezzasadne, ponieważ alkohol etylowy oraz amfetamina działają w różnym mechanizmie na ośrodkowy układ nerwowy> (k.

). Co istotne, zasygnalizowany przez biegłego problem jest znacznie szerszy, nie dotyczy bowiem tylko amfetaminy, ale także szeregu innych związków uznawanych za środki odurzające lub substancje psychotropowe, których działanie na organizm jest różne, część z nich powoduje przecież pobudzenie i wyostrenie zmysłów, czego żadną miarą nie można powiedzieć o alkoholu” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 3).

Odnosząc się z kolei do „wewnętrznej funkcji określoności czynu”, Sąd pytający podniósł, iż „w analogicznych sprawach rozpoznawanych przez Sąd Rejonowy w Chorzowie, w których dopuszczane były opinie biegłych na okoliczność pozostawania przez oskarżonego pod działaniem środka odurzającego sensu largo, dało się zaobserwować prezentowane przez biegłych stanowisko (...), że stan pod wpływem środka odurzającego zachodzi wówczas, gdy środek ten działa na ośrodkowy układ nerwowy kierującego w czasie prowadzenia przez niego pojazdu, natomiast stan po użyciu tego środka to taki, w którym środek ten nie działa już na wspomniany układ nerwowy, ale znajduje się jeszcze w organizmie kierującego” i zwrócił uwagę, iż „pogląd ten zdaje się mieć aprobatę Sądu Najwyższego, który w postanowieniu z 31 maja 2011 roku,

sygn. akt V KK 398/10 (LEX nr 848186 - przyp. wł.), stwierdził, że <Stan po użyciu środka podobnie działającego do alkoholu jest równoznaczny jedynie ze znalezieniem się tego środka w organizmie. Natomiast jego użycie nie oznacza jeszcze realnego wpływu zażytego środka na zdolności psychomotoryczne kierowcy>”, po czym stwierdził, że „[t]akie stanowisko jest jednak nie do zaakceptowania z punktu widzenia art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ponieważ oznaczałoby, że odpowiedzialność za wykroczenie z art. 87 § 1 kw mieliby ponosić ci kierujący, którzy nie znajdują się pod najmniejszym nawet działaniem środka odurzającego, a jedynie nie wydalili go jeszcze w całości z organizmu (...), co byłoby równoznaczne z akceptacją kryminalizacji zachowania, które w ogóle nie jest społecznie szkodliwe, to zaś byłoby sprzeczne z art. 2 Konstytucji RP, albowiem z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika m.in. kierowana do ustawodawcy zasada *nullum crimen sine periculo sociali*, a więc zakaz kryminalizacji zachowań, które nie są społecznie szkodliwe (...) oraz z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, albowiem taka kryminalizacja nie chroniłaby żadnych z wymienionych w tym przepisie wartości. Ponieważ w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalony jest pogląd, że przed skierowaniem pytania prawnego w sprawie zgodności aktu normatywnego z Konstytucją sąd winien podjąć próbę tzw. prokonstytucyjnej wykładni, a więc poprzez aprobowane w nauce prawa metody wykładni ustalić taką treść przepisu, która nie jest sprzeczna z Konstytucją i dopiero wówczas zwrócić się z pytaniem prawnym, gdy tego nie da się uczynić, Sąd Rejonowy w Chorzowie odrzuca zaprezentowaną wyżej w orzecznictwie wykładnię art. 87 § 1 kw i stoi na stanowisku, że przepis ten penalizuje zachowania, które polegają na prowadzeniu pojazdu mechanicznego przez osoby, w których organizmach nie tylko stwierdzono obecność środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ale nadto z tego powodu znajdują się w stanie, który obniża ich zdolności do prowadzenia pojazdów i przez to stwarza z ich strony większe niż ze strony pozostałych uczestników ruchu zagrożenie w ruchu drogowym. Za

taką wykładnią art. 87 § 1 kw przemawia też fakt, że również stan po użyciu alkoholu zachodzi dopiero wówczas, gdy w organizmie prowadzącego pojazd stwierdza się obecność alkoholu w określonej ilości, którą ustawodawca, na podstawie wieloletnich doświadczeń, w tym badań naukowych, uznał za niebezpieczną z punktu widzenia zdolności człowieka do prowadzenia pojazdu. Przytoczone stanowisko powoduje jednak, że w konsekwencji nie da się ustalić zakresu kwestionowanego znamienia art. 178a § 1 kk, skoro bowiem porównywanie stanu pod wpływem środka odurzającego i po użyciu takiego środka do stanu nietrzeźwości i stanu po użyciu alkoholu w wielu przypadkach (w tym w niniejszej sprawie) jest nieadekwatne i brak jakiegokolwiek wskazania ustawodawcy co do sposobu rozumienia kwestionowanego znamienia, organ procesowy nie jest w stanie odróżnić stanu pod wpływem środka odurzającego od stanu po jego użyciu”(uzasadnienie pytania prawnego, s. 3 - 5).

Z kolei, odnosząc się do przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego, Sąd Rejonowy stwierdził, że „[p]rzedstawione przez oskarżyciela publicznego dowody, których ocena może nastąpić wyłącznie na rozprawie, nie dają podstaw do umorzenia postępowania karnego z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia (art. 339 § 3 pkt 2 kpk), a to z uwagi na zmienną treść wyjaśnień oskarżonego oraz przeprowadzone badania jego krwi i wyniki opinii biegłego (...). Powyższe oznacza, że w wypadku obdarzenia walorem wiarygodności dowodów przedstawionych na poparcie tezy oskarżenia, obowiązkiem Sądu będzie zakwalifikowanie czynu zarzucanego oskarżonemu z art. 178a § 1 kk i wymierzenie kary za przestępstwo, z kolei uznanie przez Trybunał Konstytucyjny wspomnianego przepisu za niezgodny z Konstytucją skutkować będzie skierowaniem sprawy na posiedzenie i umorzeniem postępowania karnego z powodu braku znamion czynu zabronionego, a więc w oparciu o art. 17 § 1 pkt 2 kpk, ewentualnie przy przyjęciu, że czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona wykroczenia z art. 87 § 1 kk, umorzeniem postępowania z uwagi na przedawnienie karalności czynu (art. 5 § 1 pkt 4 kpw), w związku z

czym oczywiste jest, że od odpowiedzi na pytanie prawne zależy treść rozstrzygnięcia w sprawie” (uzasadnienie pytania prawnego, s. 1-2).

Niniejsza sprawa podlega umorzeniu wobec niedopuszczalności wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny.

W przedmiocie warunków formalnych, jakim powinno odpowiadać pytanie prawne, Trybunał Konstytucyjny wypowiadał się wielokrotnie.

W wyroku z dnia 30 maja 2005 r., sygn. P 7/04, Trybunał stwierdził, że *„każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na pytanie prawne zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. Dopuszczalność przedstawienia pytania prawnego została w ten sposób uwarunkowana trzema przesłankami: podmiotową, przedmiotową i funkcjonalną.*

Według przesłanki podmiotowej pytanie prawne może przedstawić <każdy sąd>. Pojęcie <sądu> na gruncie wypowiedzi doktryny nie nasuwa wątpliwości. Ogólnie ujmując, pod tym pojęciem rozumie się sąd jako organ władzy: a) państwowej, b) sądowniczej (art. 10 ust. 2 Konstytucji), c) odseparowany od legislatywy i egzekutywy i niezależny od innych władz (art. 173 Konstytucji). Przesłanka przedmiotowa oznacza, że przedmiotem oceny w postępowaniu wszczętym na skutek wniesienia pytania prawnego może być wyłącznie <zgodność aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą>. Zgodnie z przesłanką funkcjonalną przedstawienie przez sąd pytania prawnego w kwestii zgodności aktu normatywnego (przepisu prawnego) z Konstytucją, z ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi i ustawami jest dopuszczalne i konieczne zarazem, wyłącznie w sytuacji, gdy sąd powziął przekonanie, iż niezgodność ta dotyczy właśnie tego aktu normatywnego (przepisu prawnego), który ma być podstawą rozstrzygnięcia w sprawie rozpoznawanej przez ten sąd. Przedmiotem pytania

prawnego sądu nie może być przeto jakikolwiek akt normatywny, a zwłaszcza akt normatywny (przepis prawny), który nie ma bezpośredniego znaczenia dla rozstrzygnięcia w rozpoznawanej przez sąd sprawie i z tej przyczyny nie będzie podstawą prawną rozstrzygnięcia” (OTK ZU seria A nr 5/2005, poz. 53, s. 735).

Szerzej na temat przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w postanowieniu z dnia 15 maja 2007 r., sygn. P 13/06, stwierdzając, iż *„przy ustalaniu relewantności pytania prawnego należy mieć na uwadze, że z reguły brak będzie podstaw do przyjęcia wystąpienia tej przesłanki wtedy, gdy rozstrzygnięcie sprawy jest możliwe bez uruchamiania instytucji pytań prawnych (podkr. wł.). Sytuacja taka wystąpi w szczególności wówczas, gdy istnieje możliwość usunięcia nasuwających się wątpliwości prawnych przez stosowną wykładnię budzącego zastrzeżenia aktu prawnego, bądź też możliwość przyjęcia za podstawę rozstrzygnięcia innego aktu. Innymi słowy – przesłanka funkcjonalna obejmuje m.in. konieczność wykazania, że zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do Trybunału Konstytucyjnego. Jeżeli zatem sąd orzekający powźmie co do przepisu, który ma być przesłanką rozstrzygnięcia, wątpliwości natury konstytucyjnej, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności – jeżeli jest to możliwe – w drodze wykładni zgodnej z Konstytucją. (...)*

Na treść konkretnej normy prawnej, która jest stosowana przez sąd, składa się nie tylko literalne brzmienie zaskarżonego przepisu, ale i jego systemowe uwarunkowania, przyjęte poglądy doktryny oraz ukształtowana w tej materii linia orzecznicza (...). Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, oprócz skutków oddziałujących w płaszczyźnie generalnej (erga omnes),

umożliwić ma więc jednocześnie rozstrzygnięcie jednostkowej sprawy, w związku z którą sformułowane zostało pytanie prawne. Dlatego przedmiotem pytania prawnego nie może być samodzielnie postawiony problem prawidłowości przyjmowanej przez sąd wykładni przepisów mających służyć za podstawę prawną wydawanego orzeczenia. Zagadnienie interpretacji kwestionowanych unormowań mogłoby natomiast mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał Konstytucyjny w sytuacji, gdyby sąd występujący z pytaniem prawnym uznał, że przyjęty w orzecznictwie i utrwalony sposób ich rozumienia pozostaje w sprzeczności z unormowaniami zawartymi w akcie hierarchicznie wyższym” (OTK ZU seria A nr 6/2007, poz. 57, s. 851; *vide* też wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 kwietnia 2004 r., sygn. P 16/03, OTK ZU seria A nr 4/2004, poz. 36, s. 484-485 oraz postanowienie z dnia 27 lutego 2008 r., sygn. P 31/06, OTK ZU seria A nr 1/2008, poz. 24, s. 181).

Z kolei, w postanowieniu z dnia 26 maja 2008 r., sygn. P 14/05, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że „w świetle art. 193 Konstytucji, pytanie prawne nie może zmierzać do abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności przepisów oraz musi wiązać się ze sprawą w sposób, który determinuje konieczność orzekania przez sąd. **Trybunał Konstytucyjny nie może bowiem wyręczać sądów w kompetencjach stosowania prawa, a zatem także w aktach jego wykładni** (podkr. wł.)” (OTK ZU seria A nr 4/2008, poz. 69, s. 684; *vide* też – postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 października 2010 r., sygn. P 79/08, OTK ZU seria A nr 8/2010, poz. 88).

W kontekście zarzutu Sądu pytającego w przedmiotowej sprawie zasadne jest również przypomnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 2011 r., w sprawie P 33/09, w której Trybunał, na skutek pytania prawnego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach (dalej: WSA), badał zgodność z zasadą ustawowej określoności regulacji podatkowych i zasadą poprawnej legislacji, wywodzonymi z art. 217 w związku z art. 84 i art. 2

Konstytucji - art. 2 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 1a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tekst jednolity - Dz. U. z 2010 r. Nr 95, poz. 613 ze zm.) [dalej: ustawa o podatkach i opłatach lokalnych], rozumiany w ten sposób, że nie odnosi się do podziemnych wyrobisk górniczych oraz może odnosić się do obiektów i urządzeń zlokalizowanych w tych wyrobiskach.

W sprawie tej Trybunał Konstytucyjny zauważył, że w istocie wątpliwości WSA sprowadzają się przede wszystkim do ustalenia związków normatywnych między różnymi aktami normatywnymi, to jest: ustawą o podatkach i opłatach lokalnych, ustawą dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (tekst jednolity - Dz. U. z 2010 r. Nr 243, poz. 1623 ze zm.) oraz ustawą dnia 4 lutego 1994 r. - Prawo geologiczne i górnicze (tekst jednolity - Dz. U. z 2005 r. Nr 228, poz. 1947 ze zm.) [ta ostatnia ustawa została zastąpiona przez ustawę z dnia 9 czerwca 2011 r. - Prawo geologiczne i górnicze, Dz. U. Nr 163, poz. 981, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2012 r.], po czym stwierdził, iż „- w opinii pytającego sądu - o niezgodności z ustawą zasadniczą badanych przepisów prawnych świadczą trudności interpretacyjne spowodowane nie dość precyzyjnym wyznaczeniem przez ustawodawcę relacji występujących pomiędzy regulacjami trzech wskazanych wcześniej aktów normatywnych. *Sytuację taką w procesie stosowania prawa należy jednak, w zasadzie, uznać za typową, gdyż najczęściej okazuje się, że organy stosujące prawo muszą brać pod uwagę tzw. kontekst normatywny regulacji prawnej, co nie tylko wyklucza komfort odwołania się do przepisów jednego aktu normatywnego, lecz zazwyczaj oznacza konieczność szczegółowego rozważenia związków zachodzących pomiędzy unormowaniami należącymi do różnych dziedzin prawa* (podkr. wł.). Omawiana sytuacja występuje zwłaszcza w wypadku regulacji podatkowych przewidujących podatki związane z aktywnością gospodarczą, jak ma to miejsce w rozpoznawanej przez WSA sprawie, której rozstrzygnięcie wymaga uwzględnienia unormowań prawa budowlanego oraz prawa geologicznego i

górnictwa, a szerzej - prawa administracyjnego.

Złożone stany prawne, charakteryzujące się <nakładaniem> i <krzyżowaniem> regulacji stanowią, jak już zauważono, typową osnowę rozstrzygnięć organów władzy publicznej, w tym sądów. Jak przyjęto w wyroku TK z 3 grudnia 2002 r., sygn. P 13/02, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 90: <«Rozproszenie materii» jest zagadnieniem z zakresu techniki legislacyjnej. Liczne odesłania utrudniają niewątpliwie lekturę i zrozumienie tekstu prawnego zwłaszcza przez osoby niebędące specjalistami z danej dziedziny prawa, ale samo uregulowanie określonego zagadnienia w różnych częściach aktu normatywnego, a nawet w różnych aktach normatywnych, tylko w skrajnych wypadkach uznać należałoby za naruszenie Konstytucji. Miałoby to miejsce wówczas, gdy ustawodawca bez żadnego uzasadnienia ujął regulację jednego zagadnienia w różnych przepisach (a nawet różnych ustawach), a skutkiem tego działania byłaby «poważna» dezorientacja adresatów i organów stosujących prawo. Inaczej mówiąc, działanie prawodawcy musiałoby w oczywisty sposób podważać zaufanie do jego racjonalności, którą uznać należy za istotny element zasady bezpieczeństwa prawnego i ochrony zaufania do państwa i prawa>.

Decydujące znaczenie we wskazanych sytuacjach ma odpowiednia wykładnia obowiązujących aktów normatywnych, co jest domeną organów powołanych do stosowania prawa (podkr. wł.). Jak podkreślono w postanowieniu TK z 6 lutego 2007 r., sygn. P 33/06: <Blizszej uwagi wymaga - charakterystyczna dla instytucji pytań prawnych, jako procedury konkretnej kontroli konstytucyjności prawa - przestanka funkcjonalna, ujmowana w postaci prawnie relewantnej (doniosłej) relacji pomiędzy odpowiedzią na pytanie a rozstrzygnięciem sprawy. Przestanka ta obejmuje m.in. konieczność wykazania, że zastrzeżenia zgłoszone wobec kwestionowanego przepisu są obiektywnie uzasadnione oraz na tyle istotne, że zachodzi potrzeba ich wyjaśnienia w ramach procedury pytań prawnych do TK. Jeżeli zatem sąd orzekający poweźmie co do przepisu, który ma być przestanką rozstrzygnięcia, wątpliwości

natury konstytucyjnej, powinien w pierwszej kolejności dążyć do ich usunięcia w drodze znanych nauce prawa reguł interpretacyjnych i kolizyjnych, w szczególności - jeżeli jest to możliwe - w drodze wykładni zgodnej z konstytucją (...). Takie zachowanie stanowi realizację nakazu dokonywania wykładni ustaw w sposób zgodny z konstytucją i winno poprzedzać wystąpienie do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym w trybie art. 193 Konstytucji (...)>. Powołać w tym kontekście należy również pogląd wyrażony w wyroku TK z 3 grudnia 2002 r., sygn. P 13/02: <Do Trybunału nie należy dokonywanie wiążącej dla sądów wykładni ustaw «zwykłych». Wykładnia przepisów należy bowiem do sądów jako organów powołanych do stosowania prawa poprzez ustalanie w sposób wiążący, że określona sytuacja faktyczna jest objęta hipotezą miarodajnej normy prawnej. Trybunał Konstytucyjny powołany jest zaś do kontroli zgodności aktów niższego rzędu z aktami hierarchicznie wyższymi, a nie do ustalania skutków prawnych określonych sytuacji faktycznych. Nie leży w jego kompetencjach określanie, która - z kilku uznanych przez sądy za dopuszczalne - interpretacji określonego przepisu jest właściwa. Działalność Trybunału ma na celu wyeliminowanie z porządku prawnego normy niezgodnej z Konstytucją, a nie przesądzenie, który z możliwych wariantów interpretacyjnych wyrażającego tę normę przepisu powinien być przyjęty przez sądy. Pytanie prawne nie może być zatem traktowane jako środek służący do usuwania wątpliwości co do wykładni przepisów, których treść nie jest jednoznacznie interpretowana w praktyce ich stosowania>. (...)

Należy zatem przyjąć, że warunkiem koniecznym spełnienia przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego dotyczącego niejasnej regulacji prawnej jest to, by podniesione przez pytający sąd wątpliwości interpretacyjne były rzeczywiste, obiektywne i poważne (podkr. wł.). Jako że nie istnieje w tym względzie inna metoda weryfikacji, w celu ustalenia, czy ujawnione w pytaniu zastrzeżenia co do jednoznaczności czy precyzji określonych uregulowań prawnych są relewantne, niejako z założenia niezbędne okazuje się

przeprowadzenie przez Trybunał Konstytucyjny samodzielnej wykładni zakwestionowanej regulacji, która powinna mieć jednak na względzie stanowisko pytającego sądu oraz praktykę stosowania prawa, w tym przede wszystkim poglądy judykatury” (OTK ZU seria A nr 7/2011, poz. 71, s. 1217 – 1218).

Identyczne poglądy, jak zawarte w powołanych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego, prezentowane są w piśmiennictwie.

Przykładowo, Roman Hauser i Andrzej Kabat wskazują, że „skład orzekający sądu, który powziął wątpliwość co do konstytucyjności aktu normatywnego, powinien zmierzać we własnym zakresie do jej usunięcia w drodze wykładni. Należy przy tym uwzględnić zasadę niesprzeczności systemu prawnego oraz respektować nadrzędną pozycję konstytucji. Nakłada to na skład orzekający sądu obowiązek usuwania w drodze wykładni w istocie pozornych sprzeczności z konstytucją, przez nadanie wątpliwej normie takiego znaczenia, aby nie była sprzeczna z konstytucją; dotyczy to zwłaszcza wypadku, gdy przedmiotem wątpliwości jest norma ustawowa. Wykładnia ustawy powinna więc zmierzać do takiego rozumienia jej przepisów, aby dać pierwszeństwo rozwiązaniom, które najlepiej realizują normy konstytucyjne” (R. Hauser i A. Kabat, *Pytania prawne jako procedura kontroli konstytucyjności prawa*, Przegląd Sejmowy z 2001 r., nr 1, s. 35).

Analiza pytania prawnego i stanu faktycznego sprawy zawisłej przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydział II Karny, w świetle przedstawionego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego oraz poglądów doktryny, dowodzi, że o ile spełnione zostały przesłanki: podmiotowa (pytanie prawne przedstawia bowiem sąd) i przedmiotowa (pytaniem prawnym objęty został przepis ustawy – Kodeks karny, wskazany w postanowieniu Sądu pytającego z dnia 24 lutego 2012 r.), to wymaganiu zależności między odpowiedzią na pytanie prawne a rozstrzygnięciem sprawy toczącej się przed sądem (przesłanka funkcjonalna) nie

zadośćuczyniono.

Przedmiotem pytania prawnego jest przepis art. 178a § 1 k.k., który brzmi:

„Kto, znajdując się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym,

podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”.

Konfrontowany z tym przepisem art. 87 § 1 k.w. brzmi:

„Kto, znajdując się w stanie po użyciu alkoholu lub podobnie działającego środka, prowadzi pojazd mechaniczny w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym,

podlega karze aresztu albo grzywny nie niższej niż 50 złotych.”.

Sąd pytający zarzuca art. 178a § 1 k.k. brak określoności zawartego w nim znamienia: „stan pod wpływem środka odurzającego” i domaga się wprowadzenia do Kodeksu karnego jego legalnej definicji.

Analizę, w oparciu o orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz poglądy doktryny, rzeczywistej treści, jaką zawiera, użyte w art. 178a § 1 k.k., wyrażenie „stan pod wpływem środka odurzającego”, należy rozpocząć od odniesienia się do dokonanej przez Sąd pytający krytycznej oceny wyniku wykładni tego wyrażenia, zawartej w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2011 r., sygn. V KK 398/10 (*vide* – uzasadnienie pytania prawnego, s. 4).

Dla przypomnienia, Sąd pytający stwierdził, że wynik tej wykładni jest nie do przyjęcia z punktu widzenia art. 2 i art. 31 ust. 3 Konstytucji, ponieważ oznaczałby ponoszenie odpowiedzialności z art. 87 § 1 k.w. przez tych kierujących, którzy nie znajdują się pod najmniejszym nawet działaniem środka odurzającego, „a jedynie nie wydalili go jeszcze z organizmu”, co - w ocenie tego Sądu - byłoby równoznaczne z akceptacją kryminalizacji zachowania w ogóle społecznie nieszkodliwego. Tym samym Sąd pytający prezentuje pogląd,

że art. 87 § 1 k.w. penalizuje takie zachowania, które polegają na prowadzeniu pojazdu mechanicznego przez osoby, w których organizmach nie tylko stwierdzono obecność środka odurzającego lub substancji psychotropowej, ale nadto z tego właśnie powodu znajdują się one w stanie obniżającym ich zdolności do prowadzenia pojazdów (zdolności psychomotoryczne).

W sentencji postanowienia w sprawie V KK 398/10, Sąd Najwyższy stwierdził, że „[s]tan po użyciu środka podobnie działającego do alkoholu jest równoznaczny jedynie ze znajdowaniem się tego środka w organizmie. Natomiast jego użycie nie oznacza jeszcze realnego wpływu zażytego środka na zdolności psychomotoryczne kierowcy. Prowadząc ocenę zaburzeń zdolności psychomotorycznych wobec dysponowania tylko badaniem krwi wykazującym stan stężenia środka zbliżony do stężenia progowego, należy odwołać się do dowodów opisujących wygląd sprawcy, funkcjonowanie określonych jego organów oraz pozwalających na ustalenie sposobu jego zachowania” (op. cit.).

Trzeba wyjaśnić, że sprawa V KK 398/10 dotyczyła oskarżonego, który kierował samochodem osobowym, znajdując się pod wpływem środka odurzającego (badanie krwi wykazało obecność tetrahydrokannabinolu w stężeniu we krwi 2,8 ng/ml), w sytuacji gdy najmniejsza, oznaczalna zawartość tetrahydrokannabinolu we krwi wynosi 2 ng/ml (§ 6 ust. 7 pkt 4 rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 11 czerwca 2011 r. w sprawie wykazu środków działających podobnie do alkoholu oraz warunków i sposobu przeprowadzania badań na ich obecność w organizmie, Dz. U. Nr 116, poz. 1104 ze zm. [dalej: rozporządzenie Ministra Zdrowia]).

W uzasadnieniu wyroku w tej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził, że „[p]rowadząc ocenę zaburzeń zdolności psychomotorycznych wobec dysponowania tylko **badaniem krwi wykazującym stan stężenia środka zbliżony do stężenia progowego** (podkr. wł.), należało zgodnie z sugestią biegłych występujących w tej sprawie odwołać się do dowodów opisujących wygląd sprawcy, funkcjonowania określonych jego organów oraz

pozwalających na ustalenie sposobu jego zachowania. Takie dowody w tej sprawie istniały i Sąd odwoławczy uwzględnił je, dokonując odmiennych ustaleń w zakresie zdolności psychomotorycznych oskarżonego, słusznie wykazując selektywność rozważań Sądu pierwszej instancji w zakresie tego ustalenia. Wygląd oskarżonego, jego sprawność fizyczna i psychiczna oraz sposób zachowania zostały opisane przez lekarza obecnego podczas pobierania krwi od oskarżonego i ustalenia te są niepodważalne. **Wskazują one na to, że wywód Sądu odwoławczego o braku zakłócenia zdolności psychomotorycznych oskarżonego w chwili wypadku był trafny** (podkr. wł.). [...]

Nadto podnieść należało, że z relacji świadków, którzy byli bezpośrednimi obserwatorami zdarzenia i byli słuchani w toku procesu, nie wynika nic, co by mogło świadczyć o tym, iż zachowanie oskarżonego odbiegało od normy” (op. cit.).

Przede wszystkim Sąd pytający nie zauważył, iż Sąd Najwyższy w sprawie V KK 398/10 orzekał w stanie faktycznym, w którym badanie krwi oskarżonego wykazało stan stężenia środka odurzającego **zbliżony do stężenia progowego** (*vide* - rozporządzenie Ministra Zdrowia).

Trzeba dodać, że w takim samym stanie faktycznym (stężenie środka odurzającego zbliżone do stężenia progowego) początkowo skazano oskarżonego, między innymi, za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. (sąd rejonowy), a następnie przyjęto, że oskarżony kierował samochodem w stanie po użyciu środka odurzającego, w rozumieniu art. 87 § 1 k.w. (sąd odwoławczy), przy czym orzekający w tym zakresie sąd odwoławczy jednocześnie uchylił rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego i na podstawie art. 5 § 1 pkt 4 k.p.s.w. (przedawnienie orzekania) umorzył postępowanie. Kasacja (na niekorzyść) dotyczyła właśnie wyroku sądu odwoławczego, w którym zmieniono ustalenia Sądu Rejonowego i orzeczono, że oskarżony znajdował się

po **użyciu** środka odurzającego a nie - jak początkowo przyjmowano - **pod wpływem** tego środka.

Niemniej wadą przedstawionej przez Sąd pytający interpretacji wyrażenia: „stan **po użyciu** środka odurzającego” (art. 87 § 1 k.w.), odmiennej od zaprezentowanej przez Sąd Najwyższy w sprawie V KK 398/10, której wynik ma, jak ocenia Sąd Rejonowy, powodować niemożność ustalenia zakresu, zawartego w art. 178a § 1 k.k., znamienia: „**pod wpływem** środka odurzającego”, jest nie tylko nieuwzględnienie językowego znaczenia wyrazów: „po użyciu” oraz „pod wpływem”, ale, o czym szerzej w dalszej części niniejszego stanowiska, także pominięcie rezultatu wykładni systemowej.

W tym miejscu należy jedynie zauważyć, iż wyraz „użycie” oznacza „stosowanie czegoś, posługiwanie się czymś”, natomiast „wpływ” - to „<<oddziaływanie na kogoś, na coś; skutek oddziaływania na coś>>: Korzystny, zbawienny, dodatni, fatalny, zgubny, zły itp. wpływ na kogoś, na coś” (Słownik Języka Polskiego pod red. M. Szymczaka, TOM TRZECI R-Ż, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1981, s. 644 i 756), oraz podkreślić, że skoro ustawodawca posługuje się różnymi pojęciami (wyróżnia zarówno stan „pod wpływem środka odurzającego” [art. 178 § 1 k.k., art. 178a k.k.] jak i stan „po użyciu” takiego środka [art. 86 § 2 k.w., art. 87 § 1 i 2 k.w. i art. 96 § 1 pkt 3 k.w.]), to - zgodnie z powszechnie akceptowanym w procesie wykładni prawa zakazem wykładni synonimicznej, oznaczającym niemożność nadawania odmiennym zwrotom jednakowego znaczenia - przyjąć trzeba, **że pojęcia te znaczą coś innego** (*vide* na przykład – wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r., sygn. V KK 128/06, *op. cit.*).

W tym stanie rzeczy zaprezentowaną przez Sąd pytający interpretację zawartego w art. 87 § 1 k.w. wyrażenia „stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu”, a mianowicie taką, że wyrażenie to określa nie tylko użycie tego środka, ale także wpływ użytego środka na zdolność do kierowania pojazdami, **należy uznać za niedopuszczalną**.

Kwestia wzajemnych relacji pomiędzy art. 178a § 1 k.k. a art. 87 § 1 k.w. stanowiła przedmiot licznych wypowiedzi doktryny oraz bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Trzeba zacząć od tego, że zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się zgodnie, **w oparciu o rezultaty wykładni systemowej i funkcjonalnej**, iż w art. 178a § 1 k.k. (oraz art. 178 k.k.) chodzi o środki odurzające *largissimo sensu* - nie tylko o środki odurzające w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (tekst jednolity - Dz. U. z 2012 r. Nr 124, poz. 1485 - j.t. ze zm.) [dalej: ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii], ale też o wszelkiego rodzaju substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego oddziałujące negatywnie na ośrodkowy układ nerwowy, w ten sposób, że powodują obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem, zatem również: substancje psychotropowe, zamienniki środków odurzających, kleje, rozpuszczalniki, aceton, benzen, butapren itp. (*vide* - komentarz R. A. Stefańskiego do art. 178 k.k. [w:] M. Flemming, M. Królikowski, B. Michalski, W. Radecki, R. A. Stefański, J. Warylewski, J. Wojciechowska, A. Wąsek i J. Wojciechowski, *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221*, Tom I, Wydawnictwo C. H. BECK, Warszawa 2010, s. 689; komentarz G. Bogdana do art. 178 k.k. [w:] A. Barczak – Oplustil, M. Bielski, G. Bogdan, Z. Ćwiąkalski, P. Kardas, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel i A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117 - 277*, Tom II, Wydawnictwo a Wolters Kluwer business, Warszawa 2008, s. 445; komentarz T. Grzegorzcyka do art. 33 k.w. [w:] T. Grzegorzcyk, W. Jankowski, M. Zbrojewska, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Wydawnictwo a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 141; komentarz W. Radeckiego do art. 87 k.w. [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, Wydawnictwo C. H. BECK, Warszawa 2010, s. 610; R. A. Stefański, *Wykroczenie uprawiania narciarstwa i snowboardingu w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego*, Prokuratura i Prawo z

2012 r. Nr 1, s. 14-15 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2007 r., sygn. II KK 147/06, LEX nr 282239 i uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2007 r., sygn. I KZP 36/06, LEX nr 224613).

W uzasadnieniu postanowienia w sprawie II KK 147/06 Sąd Najwyższy, odwołując się do *ratio legis* art. 178 § 1 i art. 178a k.k., które polega na „ochronie bezpieczeństwa ruchu przed zachowaniami kierowców polegającymi na prowadzeniu pojazdów w stanie obniżonej sprawności psychomotorycznej lub (i) w stanie zakłócenia procesów psychicznych”, oraz zauważając, że „[s]kutki te mogą być spowodowane spożyciem alkoholu albo innego środka, niekoniecznie będącego środkiem odurzającym według definicji zawartej w ustawie z 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, lecz np. substancją psychotropową w rozumieniu tej ustawy”, stwierdził wprost, iż „[ż]adne dobre racje nie przemawiają za tym, aby obniżona sprawność psychomotoryczna (drżenie rąk, niezborność ruchów, zawroty głowy, podwójność widzenia lub osłabienie ostrości wzroku, osłabienie refleksu, senność, osłabienie uwagi, ospałość) miałyby przez ustawodawcę zostać uznana za stwarzającą niebezpieczeństwo dla komunikacji i uzasadniającą zatem kryminalizację (art. 178a k.k.) lub zaostrzenie kryminalizacji (art. 178 § 1 k.k.), zaś podobnego stopnia niebezpieczeństwa związane z takimi objawami, jak zakłócenie logicznego myślenia, urojenia wzrokowe i słuchowe, zaburzenia poczucia czasu i przestrzeni, stan euforyczny lub fałszywe poczucie zwiększonej sprawności, wywołane przez zażycie środków niezaliczonych przez ustawę z 2005 r. do środków odurzających, miałyby takiej kryminalizacji nie uzasadniać. Obrazowo rzecz ujmując, opóźnione hamowanie wskutek stopienia refleksu po użyciu opium nie jest bardziej niebezpieczne od podjęcia błędnej decyzji o wyprzedzaniu, na skutek - wywołanej euforią po użyciu amfetaminy - wadliwej oceny, że zdąży się to zrobić przed zderzeniem czołowym z innym pojazdem. Tak więc podzielić należy te zapatrywania wyrażone w piśmiennictwie, w świetle których bezpieczeństwo ruchu wymaga wyeliminowania z ruchu

każdego, czyje czynności psychomotoryczne są zakłócone, niezależnie od przyczyny” (op. cit.).

W. Radecki zauważa, iż „w prawie wykroczeń sytuacja jest jeszcze prostsza (nie wymaga zastosowania metod wykładni systemowej i funkcjonalnej - przyp. wł.), gdyż użyte w art. 87 § 1 KW pojęcie <alkoholu lub podobnie działającego środka> nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że takim <podobnie działającym środkiem> jest nie tylko środek odurzający w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, ale każda inna substancja powodująca obniżenie sprawności w zakresie kierowania pojazdem” (komentarz W. Radeckiego do art. 87 k.w. [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, op. cit., s. 610 – 611).

W przedmiocie relacji zachodzących pomiędzy, występującym na gruncie Kodeksu karnego, pojęciem: „stan pod wpływem środka odurzającego” (art. 178a § 1 k.k.) a występującym na gruncie Kodeksu wykroczeń pojęciem: „stan po użyciu środka odurzającego”, najbardziej szczegółowo, a jednocześnie reprezentatywnie dla większości poglądów prezentowanych w doktrynie, wypowiedział się R. A. Stefański, który stwierdził, że „[d]efiniując pojęcie <stan pod wpływem środka odurzającego>, trzeba mieć na uwadze, że <stan po użyciu środka odurzającego> występuje obok <stanu po użyciu alkoholu>, a <stan pod wpływem środka odurzającego> jako alternatywny w stosunku do <stanu nietrzeźwości>, co wskazuje, że są nimi takie stany, które wywołują w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy zwłaszcza zakłócenia czynności psychomotorycznych, takie same skutki jak spożycie alkoholu, powodujące odpowiednio stan po użyciu alkoholu lub stan nietrzeźwości. Oznacza to, że <stan pod wpływem środka odurzającego> nie jest tożsamy ze <stanem po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu>, zatem zachodzi konieczność wskazania kryteriów odróżniających te stany” i przyznał, że „[j]est to zagadnienie, które **wywoływało** (podkr. wł.) kontrowersje w doktrynie” (komentarz R. A. Stefańskiego do art. 178 k.k. [w:] M. Flemming, M.

Królikowski, B. Michalski, W. Radecki, R. A. Stefański, J. Warylewski, J. Wojciechowska, A. Wąsek i J. Wojciechowski, *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221*, op. cit., s. 689 – 690).

Autor ten przedstawił następnie trzy dotyczące tego zagadnienia poglądy doktryny stwierdzając, iż przyjmowano, po pierwsze, „że: - różnica między <stanem pod wpływem środka odurzającego> a <stanem po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu> ma charakter jakościowy, a nie ilościowy (...), wyraźnie podkreślając, że stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu zachodzi w razie wprowadzenia do organizmu nieaktywnego metabolitu, a ujawnienie aktywnej formy związków działających podobnie do alkoholu potwierdzałoby stan pod wpływem środka odurzającego”, po drugie, że „- stany te są tożsame, zarówno w jednym, jak i drugim stanie istotne jest tylko wprowadzenie środka do organizmu, a realny wpływ tego środka na zdolności psychomotoryczne jest prawnie indyferentny. Oba określenia dotyczą tego samego stanu, który jest stanem pod działaniem środków podobnych do alkoholu” i, po trzecie, że „różnica między tymi stanami ma charakter ilościowy; <stan pod wpływem środka odurzającego> różni się od <stanu po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu> stopniem intoksykacji, a różnica sprowadza się do wpływu wywartego przez środek na organizm. Ten zaś zależy od rodzaju i ilości wprowadzonego środka do organizmu” (komentarz R. A. Stefańskiego do art. 178 k.k. [w:] M. Flemming, M. Królikowski, B. Michalski, W. Radecki, R. A. Stefański, J. Warylewski, J. Wojciechowska, A. Wąsek i J. Wojciechowski, *Kodeks Karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 117-221*, op. cit., s. 690 – 691).

R. A. Stefański podkreślił, że stanem pod wpływem środka odurzającego jest taki stan, który wywołuje takie same skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości i stwierdził, że za przyjęciem takiego poglądu „przemawia fakt, że sam ustawodawca, określając te stany już w samej ich nazwie, dokonał zróżnicowania wpływu, jaki wywarł środek na organizm; w

wypadku < stanu pod wpływem środka odurzającego> chodzi o taki stan, w którym środek odurzający wpłynął na organizm. Jaki to ma być wpływ, wynika z wykładni systemowej, a mianowicie z zamieszczenia tego zwrotu obok stanu nietrzeźwości. Oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy, zwłaszcza w zakresie zakłócenia czynności psychomotorycznych, ma wywrzeć takie same skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości. Nietrafne jest twierdzenie, że w grę wchodzi jakiegokolwiek rzeczywiste oddziaływanie substancji na organizm, wywołujące zakłócenie prawidłowego funkcjonowania (...). **Określenie to opiera się na elementach w dużym stopniu ocennych i z tego powodu jest trudne do zdefiniowania w ustawie (podkr. wł.)**” [tamże, s. 691 – 692].

W dalszej części powołanego komentarza, R. A. Stefański podniósł, że słusznie w doktrynie odrzuca się interpretację: „stanu pod wpływem środka odurzającego” jako stanu obejmującego samo zażycie środka odurzającego, ponieważ „chodzi raczej o oddziaływanie tego środka na sprawność psychomotoryczną (...). W wypadku zaś stanu po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu nie jest wymagane oddziaływanie zażytego środka na organizm, aczkolwiek może on wpływać na zachowanie sprawcy. W tym kontekście nie można zaaprobować poglądu, że łączenie tego pojęcia z jakimkolwiek rzeczywistym oddziaływaniem na funkcje organizmu stanowi już <stan pod wpływem środka odurzającego> (...). Nie uwzględnia się, że ten ostatni stan wymaga takiego oddziaływania środka na organizm, który powoduje zakłócenie równe temu, jakie wywołuje stan nietrzeźwości, a więc nie jakiegokolwiek wpływ. <Stan po użyciu środka odurzającego> z punktu widzenia zakłóceń czynności psychicznych ma być taki sam, jaki znamionuje stan po użyciu alkoholu; może nie być żadnych zakłóceń, a wystarczająca jest sama obecność środka w organizmie. W pojęciu tym brak jest określenia ilościowego. Nietrafny jest pogląd, że nie wypełnia znamion wykroczenia z art. 87 § 1 KW kierowca, w którego organizmie znajduje się środek działający podobnie do

alkoholu, lecz w ilości pozostającej bez wpływu na jego zdolności psychomotoryczne (...). Znamię to zostaje też wyczerpane w razie zażycia w ilościach terapeutycznych leku z grupy benzodiazepin i innych zamieszczonych w wykazie środków farmaceutycznych i materiałów medycznych dopuszczonych do obrotu w Polsce” (tamże, s. 692; *vide* też – Ryszard A. Stefański, *Wykroczenia drogowe. Komentarz*, Wydawnictwo a Wolters Kluwer business, Warszawa 2011).

W konkluzji R. A. Stefański zwrócił uwagę, że „[r]ozróżnienie tych stanów może być trudne w sytuacjach granicznych, gdyż brak jest obiektywnego miernika określającego zawartość środka działającego podobnie do alkoholu w organizmie, powodującego zaburzenia czynności psychomotorycznych odpowiadające stanowi nietrzeźwości”, oraz podkreślił, że „[z]łożoność przemian, jakim ulegają środki odurzające w organizmie ludzkim, uzależnienia, jakie wywołują oraz konsekwencje uzależnień w postaci tolerancji i objawów abstynencji – jak słusznie zauważa się w literaturze – **uniemożliwiają wyznaczenie wartości granicznego stężenia lub zakresów stężeń granicznych dla poszczególnych związków aktywnych tych środków we krwi (podkr. w)**” [tamże].

Należy podkreślić, że do podobnych wniosków doszedł Sąd Najwyższy w sprawie V KK 128/06. W uzasadnieniu wyroku w tej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził, że „[t]rudno w tej sytuacji nie zgodzić się z prezentowanym w literaturze przedmiotu stanowiskiem (podkr. wł.), że stanem pod wpływem środka odurzającego jest taki stan, który wywołuje - w zakresie oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy, zwłaszcza zakłócenia czynności psychomotorycznych - takie same skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości. Od tego stanu odróżnia się stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu, a więc i środka odurzającego, który - w zakresie skutków jest równoważny stanowi po użyciu alkoholu. Stan taki jest znamieniem wykroczeń określonych w art. 86 § 2, 87 § 1 i 2 oraz 96 § 1 k.w. (...). **Trafnie**

zatem w piśmiennictwie odrzuca się rozumienie: <stanu pod wpływem środka odurzającego> jako stanu obejmującego samo zażycie środka odurzającego (podkr. wł.)” [op. cit.].

Jednocześnie w uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że „[z]upełnie innym zagadnieniem pozostaje niemożność czy też znaczna trudność znalezienia obiektywnego miernika określającego zawartość środka odurzającego w organizmie sprawcy, skutkującego zaburzeniami czynności psychomotorycznych tożsamymi stanowi nietrzeźwości, zdefiniowanemu w art. 115 § 16 k.k. **Jest to kwestia proceduralna z zakresu prawa dowodowego. Można przyjąć, że dla ustalenia, czy w danym wypadku zachodzi stan <pod wpływem środka odurzającego> czy też <po użyciu> takiego środka, pomocne być mogą inne dowody, np. zeznania świadków, obrazujące zachowanie sprawcy *tempore criminis*** (podkr. wł.)” [op. cit.].

Idąc tym torem rozumowania, W. Radecki zaproponował następujące kryterium: „Jeżeli w organizmie kierującego pojazdem stwierdzono jakąkolwiek zawartość środka działającego podobnie jak alkohol, to odpowiada on z art. 87 KW pod warunkiem <negatywnym> - brak danych (ustalonych na podstawie innych dowodów, zwłaszcza zeznań świadków) świadczących o faktycznym odurzeniu ograniczającym możliwość bezpiecznego prowadzenia pojazdu. Jeżeli zaś taki <wpływ środka odurzającego> ustalono, kierujący odpowiada nie za wykroczenie z art. 87 KW, lecz za przestępstwo z art. 178a KK” (komentarz W. Radeckiego do art. 87 k.w. [w:] M. Bojarski, W. Radecki, *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, op. cit., s. 610).

Reasumując tę część rozważań, należy stwierdzić, że Sąd pytający nie zadośćuczynił wymogowi formalnemu pytania prawnego i nie wykazał, że wątpliwości natury konstytucyjnej, które sformułował pod adresem art. 178a § 1 k.k., są **obiektywnie uzasadnione**, co powoduje konieczność umorzenia postępowania na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o

Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.) [dalej: ustawa o TK].

Sąd pytający, na co trzeba zwrócić uwagę, **przedstawił własną** (autorską) i - w kontekście obowiązującego prawa - **błędną** interpretację pojęcia „stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu” (art. 87 § 1 k.w.), mianowicie taką, że w pojęciu tym mieści się negatywny wpływ tego środka na organizm kierującego pojazdem (zaburzenie czynności psychomotorycznych), i skonstatował, że wobec tego nie da się ustalić zakresu znamienia „pod wpływem środka odurzającego”, określonego w art. 178a § 1 k.k.

Gdyby jednak Sąd pytający przeprowadził **prawidłową analizę przepisów prawa** niechybnie doszedłby do wniosku, że Jego zastrzeżenia zostały już w drodze ukształtowanej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego oraz przeważających poglądów doktryny wyeliminowane w sposób niebudzący konstytucyjnych wątpliwości.

Judykaty Sądu Najwyższego oraz wypowiedzi doktryny nie pozostawiają bowiem wątpliwości co do tego, że stan „pod wpływem” i „stan po użyciu”, to dwa stany, które w kategoriach bezprawia (społecznej szkodliwości) można określić jako stany alternatywne, czego konsekwencją jest ich odrębna penalizacja - odpowiednio - w Kodeksie karnym - jako przestępstwo z art. 178a § 1 i w Kodeksie wykroczeń - jako wykroczenie z art. 87 § 1. W tym kontekście „stan pod wpływem” to stan groźniejszy dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym (i nie tylko w ruchu drogowym), niż „stan po użyciu”, ponieważ kierujący pojazdem będący „w stanie pod wpływem”, **w odróżnieniu** od kierującego pojazdem w „stanie po użyciu”, ma zaburzone czynności psychomotoryczne, zatem te czynności, które decydują o kierowaniu pojazdem (stąd zróżnicowanie kary za oba te zachowania). Trzeba przy tym pamiętać, że „stan pod wpływem” zawiera w sobie „stan po użyciu”, bo wszak nie można znajdować się pod wpływem alkoholu lub środka odurzającego bez uprzedniego użycia (zażycia) tego środka.

Jedynie na marginesie trzeba podnieść, że jeżeli, w ocenie Sądu Rejonowego, w sprawie rozpoznawanej przez ten Sąd przeciwko oskarżonemu B. F. zostanie ustalone, że w chwili kierowania samochodem osobowym oskarżony ten posiadał we krwi środek odurzający w postaci amfetaminy w ilości - na co zdaje się wskazywać treść zarzutu aktu oskarżenia - **znacznie przewyższającej próg 50 ng/ml** (*vide* - § 6 ust. 7 pkt 2 rozporządzenia Ministra Zdrowia) [nanogram (ng) to wszak 10^{-9} grama, zaś mikrogram (μg) to 10^{-6} grama], to dla prawidłowego rozstrzygnięcia tej sprawy nie wydaje się nawet konieczne przeprowadzenie dowodów opisujących wygląd oskarżonego i funkcjonowanie określonych jego organów czy też dowodów pozwalających na ustalenie sposobu jego zachowania.

Gdyby jednak Trybunał Konstytucyjny nie podzielił argumentacji, przemawiającej za umorzeniem postępowania w niniejszej sprawie w całości na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy o TK, należy stwierdzić, że:

przepis art. 178a § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.), w części odnoszącej się do znamienia „pod wpływem środka odurzającego”, jest zgodny art. 42 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Pośród wzorców konstytucyjnej kontroli Sąd pytający wskazał art. 2 i art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Na wstępie należy rozstrzygnąć, czy art. 2 Konstytucji, wyrażający ogólną zasadę określoności, może być samodzielnym wzorcem kontroli w przedmiotowej sprawie, w sytuacji, gdy przedmiotem zaskarżenia jest przepis ustawy karnej, zatem odnosi się do niego także zasada określoności czynów zabronionych, wyrażona w art. 42 ust. 1 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 22 czerwca 2010 r., sygn. SK 25/08, przypomniał, że „art. 42 ust. 1 Konstytucji zawiera w swym zdaniu

pierwszym dwie ściśle powiązane ze sobą zasady prawa karnego, a mianowicie: zasadę określoności czynów zabronionych pod groźbą kary, wyrażaną przez tradycyjną paremię: nullum crimen nulla poena sine lege oraz zasadę zakazu wstecznego działania ustawy wprowadzającej lub zaostrzającej odpowiedzialność karną, wyrażaną przez paremię: lex severior retro non agit. Zasady powyższe, wraz z zawartym w art. 42 ust. 2 Konstytucji prawem do obrony oraz zasadą domniemania niewinności określoną w art. 42 ust. 3 Konstytucji, stanowią podstawę standardów odpowiedzialności karnej w demokratycznym państwie prawnym.

Argumenty skarżącego są związane również z ogólną zasadą określoności przepisów prawnych, stanowiącą jeden z elementów zasady ochrony zaufania obywateli do państwa i prawa, wynikającej z art. 2 Konstytucji. Trybunał przypomina, że zasada określoności czynów zabronionych, wynikająca z art. 42 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji, stanowi szczególną formułę ogólnej zasady określoności przepisów prawnych, odniesioną do wymogów prawa karnego.

Na obszarze szeroko rozumianego prawa karnego (represyjnego) zasada określoności przepisów prawnych ma wyjątkowe znaczenie. Obwarowany sankcją karną, sformułowany w normie prawnokarnej zakaz lub nakaz winien być sformułowany w przepisie, który jest podstawą konstruowania takiej normy, w sposób szczególnie precyzyjny i ścisły, w myśl zasady nullum delictum sine lege certa. Nakaz określoności czynów zabronionych, wynikający z art. 42 ust. 1 Konstytucji, wyrażony przez wspomnianą paremię nullum crimen, nulla poena sine lege, jest nakazem maksymalnej określoności, tworzonych w drodze ustawy, typów przestępstw. W sferze stosowania prawa oznacza to zakaz stosowania analogii i wykładni rozszerzającej (...).

Na znaczenie nakazu ustawowej określoności czynów zabronionych, wynikającego z art. 42 ust. 1 Konstytucji i jego związek z zasadą określoności przepisów prawnych, wynikającą z art. 2 Konstytucji, Trybunał wielokrotnie

zwracał uwagę w swoich orzeczeniach. W wyroku z 26 listopada 2003 r. (sygn. SK 22/02, OTK ZU nr 9/A/2003, poz. 97) Trybunał stwierdził między innymi: <Na gruncie prawa karnego tradycyjnie przyjmuje się, że zakaz albo nakaz obwarowany sankcją karną powinien być sformułowany w sposób precyzyjny i ścisły (zasada *nullum delictum sine lege certa*; por. np.: J. Warylewski, *Zasady techniki prawodawczej. Komentarz do rozporządzenia*, Warszawa 2003, s. 326). Jest to jedna z podstawowych zasad prawa karnego, której obowiązywanie w demokratycznym państwie prawnym nie budzi wątpliwości. Wymóg ustawowej określoności czynów zabronionych i ich typów statuuje art. 42 Konstytucji (por. K. Buchała, A. Zoll, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1995, s. 50-51; L. Kubicki, *Nowa kodyfikacja karna a Konstytucja RP*, *Państwo i Prawo* z 1998 r., z. 9-10, s. 25; B. Kunicka-Michalska, [w:] G. Rejman (red.), *Kodeks karny - część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 58). Zasada ta wraz z pozostałymi podstawowymi regułami prawa karnego służy, na co powszechnie zwraca się uwagę w doktrynie, gwarancji ochrony prawnej jednostek przed arbitralnością oraz nadużyciami ze strony organów władzy publicznej, w tym przed »dowolnością orzekania i sposobu wykonywania następstw czynów zabronionych, niewspółmierności tych następstw do winy i karygodności czynu« (K. Buchała, A. Zoll, *op. cit.*, s. 50). Norma karna realizując wskazane powyżej postulaty powinna w konsekwencji wskazywać w sposób jednoznaczny zarówno osobę, do której skierowany jest zakaz, znamiona czynu zabronionego, jak i rodzaj sankcji grożącej za popełnienie takiego czynu>.

W świetle powyższych ustaleń Trybunał przyjął, że wskazany przez skarżącego, art. 42 ust. 1 Konstytucji jest głównym wzorcem kontroli konstytucyjnej w niniejszej sprawie. Art. 2 Konstytucji, również wskazany przez skarżącego jako wzorzec kontroli, nie jest samoistnym wzorcem kontroli w rozpatrywanej sprawie...” (OTK ZU seria A, nr 5/2010, poz. 51, s. 741).

Zawarte w powołanym wyroku Trybunału Konstytucyjnego wskazania można, jak się wydaje, odnieść do sprawy będącej przedmiotem pytania prawnego Sądu Rejonowego.

Podobnie bowiem jak w sprawie o sygn. SK 25/08, przedmiotem zaskarżenia w sprawie pytania prawnego tego Sądu jest przepis prawa zawierający sankcję karną, zaś wzorcami kontroli - zasada określoności czynów zabronionych, wyrażona w art. 42 ust. 1 Konstytucji, odnoszona do szeroko rozumianego prawa karnego (represyjnego), oraz ogólna zasada określoności, wynikająca z art. 2 Konstytucji.

W związku z powyższym wydaje się, że głównym wzorcem kontroli w niniejszej sprawie powinien być art. 42 ust. 1 Konstytucji, zaś wzorcem pomocniczym (związkowym) - art. 2 Konstytucji.

Ogólna zasada określoności, wynikająca z art. 2 Konstytucji, oraz zasada określoności czynów zabronionych, wyrażona w art. 42 ust. 1 Konstytucji, stanowiły przedmiot licznych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego.

Jedną z najnowszych, podsumowujących dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w tym przedmiocie, jest wypowiedź zawarta w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 lutego 2012 r., sygn. P 20/10 (treść tego wyroku wraz z uzasadnieniem jest zamieszczona na stronie internetowej Trybunału Konstytucyjnego).

W uzasadnieniu wyroku w tej sprawie Trybunał Konstytucyjny stwierdził, iż *„potwierdza swoje jednoznaczne stanowisko, że z zasady państwa prawnego wyrażonej w art. 2 Konstytucji wynika wymóg, aby przepisy prawne były formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału „naruszeniem Konstytucji jest stanowienie przepisów niejasnych, wieloznacznych, które nie pozwalają obywatelowi na przewidzenie konsekwencji prawnych jego zachowań <(…) «należyta poprawność, precyzyjność i jasność przepisów prawnych ma szczególne znaczenie, gdy chodzi*

*o ochronę konstytucyjnych praw i wolności człowieka i obywatela»> (wyrok z 22 maja 2002 r., sygn. K 6/02, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 33). Trybunał zwraca też uwagę, że w niniejszej sprawie, sąd w uzupełnieniu pytania prawnego powołał art. 42 ust. 1 Konstytucji jako dodatkowy wzorzec. Przepis ten podwyższa wymagania, jeśli chodzi o stopień precyzji pożądanej podczas formułowania przepisów karnych. Postulat określoności czynu zabronionego wynika z wyrażonej w tym przepisie fundamentalnej dla prawa karnego zasady *nullum crimen sine lege certa (clara)*. W doktrynie prawnej przyjmuje się, że ustawa musi określać zachowanie zabronione w taki sposób, aby można było jednoznacznie odróżnić typy zachowań zabronionych od niezabronionych oraz żeby można było odróżnić typy czynów zabronionych od siebie nawzajem. W konsekwencji adresat normy prawnej musi otrzymać jednoznaczną informację, jakie czyny są zakazane i popełnienie jakich czynów pociąga za sobą odpowiedzialność karną (...). Stanowisko to znajduje pełne potwierdzenie w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Na przykład, w wyroku z 5 maja 2004 r. (sygn. P 2/03, OTK ZU nr 5/A/2004, poz. 39, s. 552) Trybunał m.in. stwierdził, że reguła określoności zawarta w art. 42 Konstytucji nakazuje ustawodawcy takie wskazanie czynu zabronionego (jego znamion), aby zarówno dla adresata normy prawnokarnej, jak i organów stosujących prawo i dokonujących <odkodowania> treści regulacji w drodze wykładni normy prawa karnego, nie budziło wątpliwości to, czy określone zachowanie *in concreto* wypełnia te znamiona. Skoro bowiem ustawa wprowadza sankcję w wypadku zachowań zabronionych, nie może pozostawiać jednostki w nieświadomości lub nawet niepewności co do tego, czy pewne zachowanie stanowi czyn zabroniony pod groźbą takiej sankcji. W powołanym orzeczeniu Trybunał wskazał: <Przepisy prawne muszą bowiem stwarzać obywatelowi (podmiotowi odpowiedzialności karnej) możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania> (s. 550-551, podobnie w wyroku z 9 czerwca 2010 r., sygn. SK 52/08, OTK ZU nr 5/A/2010,*

poz. 50, a także w cytowanych tam innych orzeczeniach)”, a następnie Trybunał Konstytucyjny, także nawiązując do swojego ustalonego orzecznictwa, zwrócił uwagę, „że nawet najdalej idące wymagania określoności, stawiane przez Konstytucję ustawodawcy w dziedzinie prawa karnego, nie oznaczają całkowitego wykluczenia możliwości posługiwania się pojęciami niedookreślonymi lub ocennymi. W wyroku z 28 stycznia 2003 r. (sygn. K 2/02, OTK ZU nr 1/A/2003, poz. 4), oceniając regulację karnoprawną przez pryzmat art. 42 ust. 1 Konstytucji, Trybunał zwrócił uwagę, że sam kodeks karny operuje zwrotami niedookreślonymi i to nie tylko w celu oznaczenia kwalifikowanej postaci przestępstwa, ale także w sytuacji, gdy decydują one o samej karalności. Jako przykłady wskazał: <art. 218 § 1 k.k. – mówiący o oddziaływaniu «złośliwym», art. 304 k.k. – mówiący o «przymusowym położeniu», art. 311 – «istotne znaczenie», gdzie użycie takich zwrotów determinuje same znamiona czynu karalnego.>. Jak zaznaczono w powołanym wyroku i w licznych innych, <ani sama konieczność wykładni przepisu prawa, ani fakt posłużenia się odesłaniem w zakresie definiowania cech czynu nie przesądzają jeszcze o przekroczeniu przez ustawodawcę konstytucyjnego standardu określoności czynu zabronionego> (sygn. SK 52/08, pkt 5.2.6, część III uzasadnienia). Z treści art. 42 ust. 1 Konstytucji nie wynika w szczególności, że <ustawodawca nie może określać pewnych zachowań stanowiących czyn zabroniony w sposób na tyle ogólny, aby w ich zakresie mieściły się zachowania ze względu na cel, jaki ma być osiągnięty przez ich realizację> (sygn. SK 52/08 pkt 5.3, część III uzasadnienia).

Poszukując granicy dopuszczalnej swobody ustawodawcy określania czynu zabronionego, Trybunał wskazał, że <niejasność przepisu może uzasadniać stwierdzenie jego niezgodności z Konstytucją, o ile jest tak daleko posunięta, iż wynikających z niej rozbieżności nie da się usunąć za pomocą zwyczajnych środków mających na celu wyeliminowanie niejednorodności w stosowaniu prawa. Pozbawienie mocy obowiązującej określonego przepisu z

powodu jego niejasności winno być traktowane jako środek ostateczny, stosowany dopiero wtedy, gdy inne metody usuwania skutków niejasności treści przepisu, w szczególności przez jego interpretację w orzecznictwie sądowym, okażą się niewystarczające> (wyrok z 3 grudnia 2002 r., sygn. P 13/02, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 90).

Podsumowując ten fragment rozważań, Trybunał stwierdza, że wskazane wyżej standardy konstytucyjne nie przesądzają, by każdy przypadek użycia w przepisie, także prawa karnego, zwrotów nieostrych lub niedookreślonych oznaczał a priori naruszenie Konstytucji. Nie każda więc, ale jedynie kwalifikowana – tj. niedająca się usunąć w drodze uznanych metod wykładni – nieostrość czy niejasność przepisu może stanowić podstawę stwierdzenia jego niekonstytucyjności (podkr. wł.)” [op. cit.].

Dla przypomnienia - podstawowym wzorcem kontroli w sprawie P 20/10 była, wywodzona z art. 2 Konstytucji, zasada określoności, a zarzut niezgodności z tą zasadą został sformułowany przeciw zawartemu w treści art. 62 ust. 2 oraz art. 56 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii znamieniu „znaczna ilość”, którego stosowanie miało powodować, że „sądom na różnym szczeblu trudno jest dojść do jakichkolwiek zbliżonych wniosków, a rozbieżności są ogromne”.

Nie można nie zauważyć, iż problem konstytucyjny, sformułowany w pytaniu prawnym Sądu Rejonowego w Chorzowie Wydział II Karny, cechuje daleko idące podobieństwo do problemu konstytucyjnego badanego w sprawie P 20/10, tym większe, że w obu tych sprawach niedostateczna określoność dotyczy przepisu prawa karnego materialnego, stosowanego w podobnym kontekście normatywnym (kontrolowany przepis zawiera elementy norm zawartych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii).

Zasadne wobec tego będzie przypomnienie wywodów Trybunału Konstytucyjnego, zawartych w uzasadnieniu wyroku w sprawie P 20/10, wskazujących na konstytucyjność kontrolowanego znamienia „znaczna ilość”.

Trybunał Konstytucyjny podniósł tamże, iż „choć niewątpliwie posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem ocennym przerzuca na sąd stosujący prawo ciężar ustalenia znamion przestępstwa, to wyrażenie <znaczna ilość> narkotyków nie odbiega stopniem ogólności od sformułowań zawartych w kodeksie karnym i w innych ustawach, które w przeszłości były już przedmiotem oceny i przeszły pozytywnie kontrolę konstytucyjności (...). W niniejszej sprawie na szczególne podkreślenie zasługuje to, że – jak wskazywał Trybunał – <ocena zgodności przepisów prawa z zasadą określoności regulacji prawnych musi uwzględniać specyfikę poszczególnych gałęzi prawa, charakter adresatów ustanowionych norm prawnych, a także wagę praw jednostki i interesów, których dotyczy dana regulacja. Mniejsza precyzja sformułowań może wynikać z konieczności uwzględnienia różnorodności sytuacji w określonej sferze życia społecznego> (wyrok z 7 listopada 2006 r., sygn. SK 42/05, OTK ZU nr 10/A/2006, poz. 148). Trudno o lepszy przykład różnorodności sytuacji, aniżeli te, które są objęte zakresem kwestionowanych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Trybunał zwraca uwagę, że ustawie towarzyszą 2 załączniki: zawierający wykaz środków odurzających pogrupowanych w czterech kategoriach (nr 1) oraz zawierający wykaz środków psychotropowych, także w czterech kategoriach (nr 2). Poszczególne pozycje różnią się nie tylko składem chemicznym, ale – przede wszystkim – siłą oddziaływania. Przepisy karne, które budzą wątpliwości sądu, znajdują zastosowanie do każdej z kilkuset pozycji wyliczonych na kilkunastu stronach załączników. Ustalenie *in concreto* treści znamienia <znaczna ilość> wymaga sięgania do okoliczności danego wypadku, a zatem uwzględnienia właściwości konkretnego narkotyku, a także – o czym należy wspomnieć, uprzedzając dalsze rozważania – wieku, płci, masy ciała, stanu zdrowia i stopnia uzależnienia <konsumenta>. Bez zastosowania ocennego kryterium ustawodawca nie byłby w stanie w sposób abstrakcyjny określić wagi czynu karalnego, tj. ustalić, kiedy mamy do czynienia z typem podstawowym, kiedy z wypadkiem mniejszej wagi, a kiedy – z kwalifikowanym.

Oceny każdorazowo musi dokonać sąd, który – rozstrzygając sprawę – dysponuje aktami, zawierającymi wszystkie niezbędne informacje.

O ile we wcześniejszych orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego padało już stwierdzenie, że <nie jest możliwe całkowite wyeliminowanie znamion pozaustawowych w prawie represyjnym> (sygn. SK 52/08, pkt 5.3, III część uzasadnienia), o tyle w odniesieniu do obecnie kontrolowanych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii Trybunał stwierdza, że **zastosowanie w nich pojęcia ocennego (<znaczna ilość>) było jedynym zabiegiem legislacyjnym umożliwiającym ujęcie w jednej, abstrakcyjnej normie prawnej całego bogactwa sytuacji, z jakimi sąd może mieć do czynienia. Alternatywą byłoby dopisanie do poszczególnych pozycji zawartych w załącznikach do ustawy wariantowego zagrożenia sankcją karną. Tak kazuistyczna regulacja byłaby całkowicie nieczytelna, co mogłoby się spotkać z zarzutem naruszenia art. 2 Konstytucji** (podkr. wł.).

Mimo wskazanych wyżej argumentów za uznaniem, że posłużenie się przez ustawodawcę kryterium <znacznej ilości> narkotyków mieści się w standardach konstytucyjnych, ostateczna ocena budzących wątpliwości sądu przepisów zależy od ich interpretacji w praktyce. Gdyby bowiem okazało się, że na ich tle występują istotne rozbieżności interpretacyjne, pociągające za sobą zróżnicowaną kwalifikację prawnokarną takich samych zachowań, wątpliwości pytającego sądu mogłyby się okazać uzasadnione. (...)

W konsekwencji należy uznać, że sąd orzekający w sprawie o przestępstwo polegające na posiadaniu lub wprowadzaniu do obrotu narkotyków dysponuje odpowiednimi narzędziami do oceny, czy w konkretnym wypadku doszło do popełnienia przestępstwa typu podstawowego, mniejszej wagi, czy też – kwalifikowanego.

Nie sposób zgodzić się z poglądem pytającego sądu, że uznanie roli orzecznictwa Sądu Najwyższego w interpretacji litery prawa i dekodowaniu z niej norm prawnych nie znajduje umocowania w przepisach. Sama Konstytucja

w art. 183 ust. 1 stanowi, że Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania. Rozwinięciem tej regulacji jest art. 1 pkt 1 lit. a i b ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052, ze zm.; dalej: ustawa o SN), zgodnie z którym sąd ten jest powołany do zapewnienia w ramach nadzoru jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych oraz do podejmowania uchwał rozstrzygających zagadnienia prawne. Komplementarne przepisy dla sądów powszechnych (drugiej instancji), umożliwiające przedstawienie Sądowi Najwyższemu zagadnień prawnych budzących poważne wątpliwości czy wymagających zasadniczej wykładni ustawy, zawierają poszczególne procedury (...). Zgodnie z art. 60 § 1 ustawy o SN, jeżeli w orzecznictwie sądów powszechnych, sądów wojskowych lub Sądu Najwyższego ujawnią się rozbieżności w wykładni prawa, możliwe jest również ich rozstrzygnięcie w trybie tzw. kontroli abstrakcyjnej na wniosek Pierwszego Prezesa SN lub innych uprawnionych podmiotów. Jak słusznie zauważył sąd pytający, w Polsce nie obowiązuje system precedensowy. Uchwały SN oczywiście wiążą sąd powszechny tylko w danej sprawie, a zasady prawne – także sam Sąd Najwyższy. Wpływ orzecznictwa SN na rozstrzygnięcia zapadające przed sądami powszechnymi jest jednak znacznie szerszy i negowanie tej sytuacji nie znajduje oparcia w rzeczywistości. Wpływ ten wyraża się bądź w przyjmowaniu poglądów SN za własne, bądź w polemice z nimi.

Obowiązujący porządek prawny uwzględnia również realia sądowego stosowania prawa, w których pojawianie się różnych decyzji w podobnych sprawach, a nawet w tej samej sprawie – w ramach jednego lub kilku postępowań, jest nieuniknione. System prawa został wyposażony w narzędzia eliminowania konfliktu sprzecznych orzeczeń (np. w drodze instancyjnej, wznowienia postępowania i inne). O tym, że w danej sprawie lub w sprawach podobnych mogą zapadać różne orzeczenia, świadczą również przepisy regulujące odejście przez SN od dotychczas przyjętej wykładni, nawet takiej,

której nadano moc zasady prawnej. Stosowanie prawa, dokonywane w warunkach niezbędnej swobody decyzyjnej, musi niekiedy prowadzić do rozbieżnych rozstrzygnięć w podobnych sprawach. Sytuacje takie są nieuchronne i nie można z nich czynić zarzutu. Ich uniknięcie wymagałoby spełnienia postulatu stworzenia „doskonałego” systemu prawa, to zaś jest idea tyleż utopijną, co niebezpieczną.

Także Trybunał Konstytucyjny uznaje wpływ sądowego stosowania prawa na treść norm prawnych. Od zasady, że Trybunał jest <sądem prawa>, nie <sądem faktów>, przyjęty został wszak wyjątek dopuszczający uczynienie przedmiotem kontroli konstytucyjnej normy dekodowanej z danego przepisu zgodnie z utrwaloną i konsekwentną praktyką jego stosowania, utrwaloną w orzecznictwie Sądu Najwyższego (...). Trybunał podkreśla jednak ponownie, że rozbieżności orzecznicze nie dotyczą orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących kontrolowanego aspektu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Warto zaznaczyć, że konkretyzacja przez sądy pojęć nieostrych *a casu ad casum*, także na gruncie analizowanej ustawy, dokonywana jest w istocie z woli ustawodawcy” (op. cit.).

Podsumowując ten fragment rozważań Trybunał Konstytucyjny przypomniał, że „ustawodawca jest uprawniony do stanowienia prawa odpowiadającego m.in. założonym celom politycznym, a więc także kryminalnopolitycznym (...). Dobór właściwych środków zapobiegania i zwalczania przestępczości jest – w zasadzie – sprawą ustawodawcy; on jest bowiem w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za realizację wskazanych w art. 5 Konstytucji celów państwa, do których należy także zapewnienie bezpieczeństwa obywateli (...). Ustawodawca tworząc akty prawne (czy konkretne przepisy) może zamieszczać w ich treści pojęcia o mniejszym lub większym stopniu niedookreśloności, jeśli jest to w odpowiedni sposób uzasadnione. Na tle niniejszej sprawy uzasadnieniem takim było m.in. prowadzenie określonego rodzaju polityki antynarkotykowej, rezygnującej z wprowadzenia tzw. wartości

granicznych posiadanych narkotyków, utrwalenie określonego znaczenia znamienia „znacznej ilości” w porządku prawnym, przekraczające czasowo granice obowiązywania ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz otwartość ustawodawcy, jego wiara w prawidłowe postępowanie wymiaru sprawiedliwości. Trybunał Konstytucyjny podtrzymuje stanowisko wyrażone w wyroku z 1 kwietnia 2008 r. sygn. SK 77/06 (OTK ZU nr 3/A/2008, poz. 39, s. 356), że <sądy są niezależne, a sędziowie – niezawisli i muszą samodzielnie dokonywać wykładni prawa i stosować je w konkretnych wypadkach. Przyjmuje się powszechnie, że prawo pozytywne nie zawsze determinuje jedno możliwe rozstrzygnięcie, ale często pozostawia niezależnym sądom pewien margines swobody przy rozpoznawaniu spraw i orzekaniu. (...) Rozbieżność orzeczeń w podobnych sprawach również nie przesądza, że jedno z nich jest niezgodne z prawem>” po czym stwierdził, że „nieostrość czy niedookreśloność pojęć prawnych sprzyja uelastycznieniu porządku prawnego i uczynieniu go wrażliwym na zachodzące w rzeczywistości stany faktyczne, a przez to przyczyniać się powinna do pełniejszego wyrażenia w trakcie stosowania prawa wartości, które wynikają z zasady państwa prawnego (...). Można nawet sformułować tezę, że nadmierna kazuistyka w konkretnych sytuacjach prowadzić może do deformacji idei państwa prawnego” (op. cit.).

Problematyka określoności prawa, w tym określoności szeroko rozumianego prawa karnego (represyjnego), była też podejmowana w doktrynie.

Zdaniem W. Sokolewicz, „[w]ymóg określoności nie wyklucza posługiwania się przez ustawodawcę **pojęciami pozaprawnymi**, nawet nieostrymi, odwołującymi się do funkcjonujących w społeczeństwie przekonań i ocen <jeśli mają ugruntowaną w świadomości prawnej jednostek podstawę aksjologiczną, z której wynika konkretny normatywny imperatyw> (K 11/99 z 15 IX 1999, OTK ZU 1999, nr 6, poz. 115...). Przepis zawierający takie pojęcia powinien jednak być zredagowany w sposób umożliwiający jego dookreślenie we względnie jednolitej praktyce orzeczniczej oraz dopełniony gwarancjami

proceduralnymi chroniącymi przed arbitralnością organów stosujących prawo” (komentarz W. Sokolewicz do art. 2 Konstytucji [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Tom V, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, s. 49-50).

Autor ten dodaje, że zasada określoności dopuszcza „nie tylko używanie pojęć pozaprawnych i ocennych, ale także takich, które ze swej istoty wymagają wykładni lub odwołują się do regulacji zawartych w innych gałęziach prawa” oraz że zasada określoności „nie wymaga nawet - w zakresie regulacji penalnej stawiającej, jak wiadomo, ustawodawcy wyższe wymagania - jasności i komunikatywności w stopniu absolutnym wyrażenia określonego zakazu lub nakazu” i konkluduje, iż obrażający Konstytucję może być nie każdy brak określoności, „lecz tylko brak określoności odpowiedniej w danych okolicznościach, co możemy nazwać **nieokreślonością kwalifikowaną**”, którą autor ten nazywa też „swoistym **maksimum nieokreśloności**” i definiuje jako „niedopowiedzenia prawodawcy skutkujące regulacją niekompletną (jeżeli nie są to luki pozostawione intencjonalnie, w usprawiedliwionym celu), uniemożliwiająca przekonujące ustalenie treści normy prawnej przy zastosowaniu ogólnie przyjętych reguł wykładni, w tym wykładni <zgodnej z konstytucją>” (op. cit., s. 51-52).

Biorąc pod uwagę powołany wyrok Trybunału Konstytucyjnego oraz poglądy doktryny należy dojść do wniosku, że przepis art. 178a § 1 k.k., w części odnoszącej się do znamienia „pod wpływem środka odurzającego”, nie narusza ogólnej zasady określoności oraz zasady określoności czynów zabronionych, dlatego że znamię „pod wpływem środka odurzającego”, wbrew ocenie Sądu pytającego, zostało zdefiniowane przez orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz doktrynę.

Należy w tym miejscu powołać się na rozważania przedstawione w poprzedniej części niniejszego stanowiska. Tam bowiem owe poglądy doktryny

oraz odpowiadające im orzecznictwo Sądu Najwyższego zostały szczegółowo przedstawione.

W tym miejscu można jedynie przypomnieć, że zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że na gruncie prawa karnego i prawa wykroczeń stany: „po użyciu środka odurzającego” i „pod wpływem środka działającego podobnie do alkoholu” nie są tożsame, nie tylko dlatego, że ich znaczenie językowe jest odmienne (sam ustawodawca, określając te stany, już w samej ich nazwie dokonał zróżnicowania wpływu, jaki dany środek wywarł na organizm), ale - przede wszystkim - dlatego że zwroty znamionujące oba te stany zostały zamieszczone w odmiennych kontekstach normatywnych - „stan pod wpływem środka odurzającego” obok stanu nietrzeźwości (art. 178a § 1 k.k.), zaś „stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu” obok stanu po użyciu alkoholu (art. 87 § 1 k.w.). W konsekwencji (na co wskazuje wynik wykładni systemowej), „stanem pod wpływem środka odurzającego” jest stan, który wywołuje podobne skutki jak spożycie alkoholu powodujące stan nietrzeźwości (zakłócenia czynności psychomotorycznych), zaś stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu, w zakresie skutków, jest równoważny stanowi po użyciu alkoholu.

Ponadto należy odnotować, że, podobnie jak w przypadku pojęcia ocennego „znaczna ilość” (*vide* - wyrok Trybunału Konstytucyjnego, sygn. P 20/10), użycie w art. 178a § 1 k.k. pojęcia ocennego „pod wpływem środka odurzającego”, zaś w art. 87 § 1 k.w. pojęcia ocennego „stan po użyciu środka działającego podobnie do alkoholu”, **było jedynym zabiegiem legislacyjnym umożliwiającym ujęcie w jednej, abstrakcyjnej normie prawnej całego bogactwa sytuacji, z jakimi sąd może mieć do czynienia.** Alternatywą byłoby wyznaczenie wartości granicznego stężenia lub zakresów stężeń granicznych dla poszczególnych związków aktywnych tych środków we krwi, a to może się okazać w znacznym stopniu utrudnione czy wręcz niemożliwe z uwagi na złożoność przemian, jakim ulegają środki odurzające w organizmie ludzkim,

uzależnienia, jakie one wywołują, oraz konsekwencje uzależnień w postaci tolerancji i objawów abstynencji.

Gdyby nawet tego rodzaju stężenia graniczne zdołano jednak określić, to tak kazuistyczna regulacja byłaby całkowicie nieczytelna, co mogłoby się spotkać z zarzutem naruszenia art. 2 Konstytucji.

Nie można wszak zapominać, że **tylko ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii** (środek odurzający z art. 178a § 1 k.k., o czym wcześniej była mowa, to nie tylko środek odurzający, o którym mowa w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, ale każdy środek powodujący „odurzenie” [środek odurzający *largissimo sensu*] czy - mówiąc inaczej - zakłócenie czynności psychomotorycznych) towarzyszą 2 załączniki: zawierający wykaz środków odurzających pogrupowanych w czterech kategoriach (nr 1) oraz zawierający wykaz środków psychotropowych, także w czterech kategoriach (nr 2). Poszczególne pozycje różnią się nie tylko składem chemicznym, ale – przede wszystkim – siłą oddziaływania. Przepis karny, który budzi wątpliwości Sądu pytającego (ale też konfrontowany z nim przepis art. 87 § 1 k.w.) **może znaleźć zastosowanie do każdej z kilkuset pozycji wyliczonych na kilkunastu stronach tych załączników.**

Z tych względów, wnoszę jak na wstępie.

Z upoważnienia
Prokuratora Generalnego

Robert Horwand
Zastępca Prokuratora Generalnego